Oświadczenie złożone
przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk
na 62. posiedzeniu Senatu
w dniu 12 sierpnia 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Sprawa, która chciałabym przybliżyć w niniejszym oświadczeniu, dotyczy problematyki związanej z pobieraniem opłat za umówienie się na spotkanie z konsulem w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W celu uzyskania wizy amerykańskiej (a właściwie jej promesy) obywatele polscy zobowiązani są spełnić wiele formalności, w tym stawić się do ambasady USA po to, aby odbyć z konsulem rozmowę. Otóż, jak wynika z zamieszczonych na stronie internetowej informacji, jedyną możliwością umówienia się na rozmowę z konsulem amerykańskim w Polsce jest wykonanie telefonu pod wskazany numer. Cena rozmowy wynosi 4 zł plus 22% VAT za minutę. Rozmowa telefoniczna trwa przeciętnie około dziesięciu minut, zatem przeciętny koszt umówienia się z konsulem wynosi około 48,80 zł. Istnieje też możliwość zapłacenia 22 zł za siedem minut rozmowy przez obciążenie karty Visa lub MasterCard za wykonanie telefonu pod numer +48 22 523 2000. Zastanawiający jest fakt, iż ostatnia możliwość nie została opisana na stronie internetowej ambasady w języku angielskim. Czy to przeoczenie, czy też niemożność ta wynika z przyczyn obiektywnych?

Jak wynika z mojej analizy przeprowadzonej w przedmiotowym zakresie, w krajach europejskich funkcjonują dwa modele umawiania się na spotkania z konsulem – przez telefon oraz z wykorzystaniem internetu. Polska jest jednym z niewielu krajów należących do strefy Schengen, w którym niemożliwe jest umówienie się na rozmowę z wykorzystaniem strony internetowej. Wykorzystanie tego ostatniego środka komunikacji bez wątpienia pozwoliłoby obniżyć i tak niemałe koszty starań o promesę wizy, ponieważ sam koszt rozmowy telefonicznej jest stosunkowo duży.

Z uwagi na powyższe proszę o informację, dlaczego w Polsce nie można umówić się na spotkanie z konsulem, używając internetu, tylko trzeba korzystać z odpłatnej drogi – telefonu (stacjonarnego lub komórkowego). Drugie z pytań dotyczy ceny rozmowy. Dlaczego jest ona taka wysoka?

Z poważaniem
Dorota Arciszewska-Mielewczyk